ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.
NR 284

KOBOS TADEUSZ
284 A leg. 158.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Amerykańska Y. M. C. A.

Żołnierzowi
Polskiemu
z życzeniami
Nowego Roku
w WOLNEJ POLSCE.

Kalendarzyk

na 1920 r.

ARCHIWUM W KRAKOWIE

bg. 158.

Związek Młodzieży Chrześcijańskiej

Amerykańska Y. M. C. A.

ŻOŁNIERZOWI

POLSKIEMU.

Osiem miesięcy temu przybyło do Polski na zaproszenie gen. Hallera i władz wojskowych Polskich Amerykański Związek „Y. M. C. A.".

Rozpocząwszy swoją pracę w Warszawie i Lublinie rozszerzył on obecnie swoją pożyteczną działalność we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego, koncentrujących znaczniejsze oddziały wojsk.

Związek ten zajmował się od samego początku pracą wśród żołnierzy.

Nie szczędzono trudów by przyczynić się do podniesienia ich stanu umysłowego i kulturalnego, a przez dawanie moralnych rozrywek, ulżenia im w ciężkiej doli wojennej.

Misja Amerykańskiego Związku „Y. M. C. A." przybyła do Polski, dzięki dobrej woli obywateli amerykańskich.

Spotkawszy Symboliczny czerwony trójkąt, żołnierz może być pewnym, że tu zostanie serdecznie przyjęty i ogrzany w ciepłej atmosferze niemal, że domowego ogniska.

Dodatni wpływ, jaki ta atmosfera wywiera na żołnierza można zaobserwować w krótkim czasie.

Widząc się otoczonym serdeczną przyjaźnią i troską o jego dobro, żołnierz poczyna odczuwać korzyść życia zbiorowego o podkładzie moralnym, a uprawiające ze współtowarzyszami broni różne rozrywki, zapomina o swej doli żołnierskiej i codziennych troskach.

Mamy nadzieję, że praca nasza płynąca z miłości Boga i ludzi jest przez Was żołnierze mile widziana.

Do Was się więc zwracamy kochani żołnierze, zasyłając Wam w dniu Nowego Roku serdeczne „Szczęść Boże" i aby rok ten przyniósł Polsce i wszystkim jej Synom szczęście.

Kalendarzyk niniejszy jest przeznaczony dla Ciebie. Niech on będzie skromnym upominkiem pracy Związku „Y. M. C. A." dla Armji Polskiej.

Noście go zawsze z sobą, a przekonacie się, iż on z każdym dniem stanie się dla Was droższym i użyteczniejszym.

Przyjmując go, przyjmujecie jednocześnie i nasze najserdeczniejsze Życzenia na Rok Nowy.

Niech żyje Żołnierz Polski

Zarząd Związku „Y. M. C. A."

ROTA.

Nie rzucim Ziemi zkąd nasz ród,
Nie damy pogrześć Mowy,
Polski my Naród, polski my Lud.
Królewski Szczep Piastowy
Nie damy by nas zniszczył wróg —
Tak nam dopomóż Bóg?

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg —
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie prusak pluł nam w twarz
Ni dzieci nam germanił,
Orężny stanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił.
Pójdziem gdy zagrzmi złoty R g...
Tak nam dopomóż Bóg!

Marja Konopnicka.

STYCZEŃ

1	C	**O. P. Nowy R. 919**
2	P	†Makarego Mart.
3	S	Daniela M., Gen.
4	N	Tytusa B., Rygob.
5	P	Telesfora P.
6	W	**Trzech Króli**
7	Ś	Lucjana i Julji M.
8	C	Seweryna Opata
9	P	†Marcjanny
10	S	Agatona, Wilh.
11	N	Honoraty
12	P	Arkadjusza i Mod.
13	W	Weroniki i Glafiry
14	Ś	Hilarego B.M.D.M.
15	C	Pawła I Pust.
16	P	†Marcelego P. M.
17	S	Antoniego Op.
18	N	Kated. Św. Piotra
19	P	Henryka, Marty
20	W	Fabiana, Sebast
21	Ś	Agnieszki P. M.
22	C	Wincent. i Anas.
23	P	†Zaś. NMP. Ildefon.
24	S	Tymoteusza B.
25	N	Nawr. św. Pawła
26	P	Polikarpa, Pauli.
27	W	Jana Złotoust.
28	Ś	Obj. św. Agnieszki
29	C	Franciszka Sal.
30	P	†Martyny P. Sawiny
31	S	Piotra Nol., Mar.

Wytrwałość.

Nie patrzaj końca—ciągle rób:
Ciebie, nie dzieło czeka grób.
Dłużej tu dzieła, niźli nas,
Czas wszystko kończy—bo ma czas!

K. Brodziński.

LUTY

1	N	Wig. Ignacego
2	P	**Oczyszcz. N. M. P.**
3	W	Błażeja B. M.
4	Ś	Ansgarego i B. M.
5	C	Agaty P. M.
6	P	†Doroty P. M., Syl.
7	S	Romualda Op.
8	N	Jana z Matty
9	P	Apolonii, Cyryl.
10	W	Scholastyki P.
11	Ś	Obj. NMP. L., Sat.
12	C	Eulalji P.
13	P	†Jana i Dobrosława
14	S	Walentego, Zen.
15	N	Faustyna i Jowity
16	P	Juljanny, Juljana
17	W	Patrycjusza i Donata
18	Ś	Symeona B. M.
19	C	Konrada M.
20	P	†Leona i Eucherj.
21	S	†Maksymiana
22	N	Katedry sw. Piotra
23	P	Piotra, Damiana
24	W	Sergjusza M.
25	Ś	†Such. dz. Macieja
26	C	Aleksandra B. Zygf.
27	P	†Such dz. Aleksan.
28	S	†Such. dz. Leandra
29	N	Romana Op., Makar.

Radość.

"Trzeba radować się. Polska żyje!"

Paderewski.

„Radujcie się zawsze; i znowu powiadam, „Radujcie się"!

Św. Paweł.

MARZEC

1	P	Albina. B. w.
2	W	Heleny Cesarz,
3	Ś	†Popielec Kuneg. C.
4	C	Kazimierza Kr.
5	P	Adrjana
6	S	†Wiktora i Wiktor.
7	N	Tomasza z Ak.
8	P	Winc. K. Jana Boz.
9	W	Franciszki Rzym.
10	Ś	40 męcz. Wikt.
11	C	Konstantego w.
12	P	†Grzegorza wielk.
13	S	†Krystyny P. M.
14	N	Matyldy Kr., Leona
15	P	Klemensa, Long.
16	W	Abrahama, Eufroz.
17	Ś	Józefa i Gertrudy
18	C	Gabryela Arch.
19	P	†Józefa O. N. M. P.
20	S	†Wolframa, Eufem.
21	N	Benedykta Op.
22	P	Katarz. Bogusława
23	W	Katarzyny Kr.
24	S	Marka i Tym.
25	C	**Zwiastowanie NMP.**
26	P	†Ludgera B. w.
27	S	†Jana Damasc.
28	N	Jana Kapistr.
29	P	Eustaz. Op.,
30	W	Anieli, wd
31	S	Balbiny P.

Nieśmiertelność.

„Miłość bez granic—jest to życie bez końca.
Krasiński

A Ja żywot wieczny daje im, i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej.
Słowa Chrystusa.

KWIECIEŃ

1	C	†Wiel. Teodory M.
2	P	†Wiel. Franc. á P.
3	S	†Wiel. Ryszarda
4	N	**Zmartw. Chr. P.**
5	P	**Wielk.** Wincentego
6	W	Wilhelma
7	Ś	Epifaniusza B. M.
8	C	Dyonizego
9	P	†Marji Kleof.
10	S	Ezechiela M.
11	N	Leona Wielk.
12	P	Wiktora, M.
13	W	Palm. Hermeneg.
14	Ś	Walerjana i Just.
15	C	Anastazego M.
16	P	†Marceljana
17	S	Aniceta Roberta
18	N	Bogumiła W.
19	P	Tymona M.
20	W	Sulpicjusza i Serw.
21	Ś	Ur. Św. Józefa Obl.
22	C	Sotera i Kaja
23	P	†Wojciecha B W
24	S	Fidelisa Kapuc.
25	N	†Marka Ewangiel.
26	P	Kleta i Marcelina
27	W	Przew. Teofila B.
28	Ś	Pawła, od Krzyża
29	C	Piotra, Roberta
30	P	†Katarzyny Sen.

Natchnienie

„Ani rola ni handel, ni prac rozdzielenie
Nie jest zrodłem bogactwa kraju—lecz natchnie-
[nie.
Słowacki.

„Nie samym chlebem człowiek żyć będzie.
Słowa Chrystusa

M A J

1	S	Filipa i Jakoba
2	N	Zygmunta Kr. M.
3	P	Znalezienie Krz.
4	W	Florjana M., Mon.
5	Ś	Piusa V P., Ireny
6	C	Jana Ap. E u ol.
7	P	†Domiceli i Eufroz.
8	S	**Stanisława B. M.**
9	N	N. M. P. Łaskawej
10	P	Izydora Or.
11	W	Mamerta B.
12	Ś	Pankracego M.
13	C	**Wniebowst. P.**
14	P	†Bonifacego M.
15	S	Zofii wd. M.
16	N	Jana Nepomuc.
17	P	Paschalisa W.
18	W	Feliksa kap. Eryka
19	S	Piotra Celestyna
20	C	Bernardyna Sen.
21	P	†Wiktora M.
22	S	Julji, Heleny
23	N	**Zesłanie Ducha św.**
24	P	Joanny i Zuzanny
25	W	Grzegorza VII P.
26	S	†Such. dz. Filipa
27	C	Bedy W. Jana P
28	P	†Such. d. Augustyna
29	S	†Such. d, Marji Mag.
30	N	**Trójcy Św.** Feliksa
31	P	Anieli, Petronilli

Nadzieja.

„Nadzieja lepszego jutra jest najsilniejszym bodźcem do czynu i wszelkiej przedsiębiorczości.

Bezimienny.

CZERWIEC

1	W	Jakuba, Fortunata
2	S	Marceliny, Bland.
3	C	**Boże Ciało** Erazma
4	P	†Franciszka, Satur.
5	S	Bonifacego B. M.
6	N	Norberta, Klaudj.
7	P	Roberta
8	w	Maksyma B W
9	S	Pryma i Felicjana
10	C	Małgorz. Zachar.
11	P	†Barnaby Ap.
12	S	Jana w. Onufr. Pus
13	N	Antoniego Pad.
14	P	Bazylego wielk.
15	w	Wita i Modesta
16	Ś	Bennona B., Just.
17	C	Innocentego
18	P	†Marka i Marcelin
19	S	Gerwaz. i Protazeg.
20	N	Sylwerjusza P. M.
21	P	Alojzego Gonzagi
22	W	Paulina B. W.
23	Ś	Agrypiny, Zenona
24	C	Nar. św. Jana Ch.
25	P	†Prospera Adelb.
26	S	Jana i Pawła M.
27	N	Władysława Kr.
28	P	Leona II P, Ireny
29	W	**ś. ś. Piotra i Pawła**
30	Ś	Wsp.św. Pawła Ap.

Czyn.

„Czyń każdy w swym kołku co każe Duch Boży,
A całość—sama się złoży".

Krasicki

LIPIEC

1	C	Teodoryka kapł
2	P	†Nawiedz. NMP.
3	S	Anatoliusza, Hel.
4	N	Jozefa Kalasant.
5	P	Antoniego Zak
6	W	Izajasz. Pr., Domin.
7	Ś	Cyrylla i Met.
8	C	Elżbiety Kr. wd.
9	P	†Weroniki P., Zen.
10	S	7 braci m. s. Fel.
11	N	†Pelagii M., Piusa
12	P	Jana Gwalberta
13	W	Małgorzaty, An.
14	Ś	Bonawentury B.
15	C	Rozes. Ap. Henr.
16	P	†NMP. Szkaplerz
17	S	Aleksego, Westyny
18	N	Szymona z Lip.
19	P	Wincentego à Paulo
20	W	Czesława
21	S	Praksedy, Wiktor.
22	C	Marji Magdaleny
23	P	†Apolinar., Teof.
24	S	Kunegundy P. K.
25	N	Jakóba Apostoła
26	P	Anny Mat. N.M.P.
27	W	Natalji
28	Ś	Inocentego, Wikt.
29	C	Marty P. Olawa
30	P	†Julitty i Donatylli
31	S	Ignacego Loyoli w.

Cierpienie.

„Ani soli ani z roli,
Ale z tego co mnie boli
Ja wyroslem."

Stefan Czarnecki

SIERPIEŃ

1	N	Piotra Ap. w Ok.
2	P	NMP. Anielskiej
3	W	Znal. rel. ś. Szczep.
4	S	Dominika w. P.
5	C	NMP. Śnieżnej
6	P	†Przem. Pańskie
7	S	Kajetana, Donata
8	N	†Cyrjaka i Larga
9	P	Romana M., Rust.
10	W	Wawrzyńca M.
11	Ś	Zuzanny, Dygny
12	C	Klary, Hilarji
13	P	†Hipolita i Kassjana
14	S	Wig. Euzebjusza
15	N	**Wniebowst. NMP.**
16	P	Rocha Wyznaw.
17	W	Jacka, Mirona
18	Ś	Firmina B. w.
19	C	Marjana Ryfina
20	P	†Bernarda, Op. D. K.
21	S	Joanny Fremiot.
22	N	Symforjana M.
23	P	Filipa i Benic.
24	W	Bartłomieja A.
25	Ś	Ludwika Kr. w.
26	C	NMP. Janogórs.
27	P	†Sw. Kazimierza
28	S	Augustyna B. D.
29	N	ś. g. św. Jana Ch.
30	P	Róży Lim. Feliksa
31	W	Rajmunda w.

Miłość ojczyzny.

Zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i duch poświęcenia się i bądźcie pewni, iż wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna".

Mickiewicz.

WRZESIEŃ

1	Ś	Bronisławy P.
2	C	Stefana Kr. węg.
3	P	†Szymona Słup.
4	S	Rozalji P.
5	N	Wawrzyńca, Just.
6	P	Zacharjasza
7	W	†wig. Jana Ł.. Reg.
8	Ś	**Narodz. N. M. P.**
9	C	Sergjusza P. w.
10	P	†Mikołaja z Tolent.
11	S	Prota i Jacka
12	N	Gwidona w.
13	P	Eugenii P.
14	W	Podw. Krzyża św.
15	Ś	Nikodema
16	C	Euzebii P. M.
17	P	†N. Serca N.M.P.
18	S	Józefa
19	N	Januarjusza B. M.
20	P	NMPB. Eustachego
21	W	Mateusza Ap.
22	Ś	Tomasza B. w.
23	C	Tekli P. M.
24	P	†NMP. od w. niew.
25	S	Ładysława z Giel.
26	N	Cyprjana, Just.
27	P	Kożmy i Damiana
28	W	Wacława Ks.
29	Ś	Michała Archan.
30	C	Hieronima kapł.

Warszawa

Uczciwość.

„Pan Bóg kazał nam walczyć siłą, każdą siłę
Oszukać jedną tylko pozwolił—mogiłę."

Słowacki

„I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi,

PAŹDZIERNIK

1	P	†Remigiusza B.
2	S	Aniołów Stróżów
3	N	Kandyda Ewald.
4	P	Franciszka Seraf.
5	W	Placyda
6	Ś	Brunona w.
7	C	NMP. Różańcowej
8	P	†Pelagii, Birgitty
9	S	Dyonizego B. M.
10	N	Franciszka Bor.
11	P	Wincentego K.
12	W	Maksymiljana
13	Ś	Edwarda Kr. w.
14	C	Kaliksta P. M
15	P	†Teresy P.
16	S	Martyniana, Sat.
17	N	Jadwigi wd.
18	P	Łukasza Ew.
19	W	Piotra z Alkantary
20	Ś	Jana Kantego
21	C	Urszuli P. M.
22	P	†Korduli i Alodji
23	S	Seweryna i Rom.
24	N	Rafała Archan.
25	P	Kryspina, Krysp.
26	W	Ewarysta P. M.
27	S	Sabiny, Franc.
28	C	Szymona, Tad. Ap.
29	P	†Narcyza B. w
30	S	wig. Germana B.W.
31	N	Symfronj. M.

Gospodarstwo życia tworzy się.
„Z czynów—Przyzwyczajenia.
Z Przyzwyczajeń—tworzy się charakter
Charakter—decyduje o losie człowieka,
Angielskie przysłowie,

LISTOPAD

1	P	**Wszyst. Świętych**
2	W	Dzień Zaduszny
3	Ś	Huberta
4	C	Karola Borom
5	P	†Zacharjasza.i Elżb.
6	S	Leonar i Feliksa
7	N	Nikandra, Karyny
8	P	Gotfryda i Maura
9	W	Teodora i Oresta
10	Ś	Andrzeja z Awe
11	C	Marcina B. w.
12	P	†Marcina 5 braci m.
13	S	Stanisława Kostki
14	N	Jakunda
15	P	Leopolda w.
16	W	Edmunda
17	Ś	Grzegorza Cud.
18	C	Odona P.
19	P	†Elżbiety kr. wd.
20	S	Feliksa Walezjusza
21	N	Ofiarow. NMP
22	P	Cecylji M., Marka
23	W	Klemensa, Felicyt.
24	S	Jana od Krzyża
25		Katarzyny, Erazma
26	P	†Piotra, Konrada
27	S	Wirgiljusza
28	N	Mansweta, Rufa
29	P	Saturn. i Filem.
30	W	Andrzeja Ap.

Zwycięstwo nad trudnościami.

„Nie wierz temu który ci mówi, że nie możesz swoją głową przebić muru".

Komendant Piłsudzki

GRUDZIEŃ

1	S	Eligiusza, Natalji
2	C	Bibianny P. M.
3	P	†Franciszka Ks. w.
4	S	Barbary P. m.
5	N	Saoby Op., Nic.
6	P	Wig. Mikołaja
7	W	†Ambrożego
8	S	**Niep. Pocz. NMP.**
9	C	Walerji i Leok.
10	P	†NMP. Loretań.
11	S	Damazego, Sabina
12	N	Aleksandra M.
13	P	Łucji P. Otylli
14	W	Dyoskora i Herona
15	S	†Walerjana
16	C	Euzebiusza B. M.
17	P	†Łazarza B.
18	S	†Ocz. NMP.
19	N	Darjusza M.
20	P	Teofila
21	W	Tomasza Ap.
22	S	Herona M., Zenon.
23	C	Wiktorji P.
24	P	†Wig. Irminy
25	S	**Narodz. Chr. P.**
26	N	**Szczepana I męcz.**
27	P	Jana Ap. i Ewan.
28	W	Młodziankow M.
29	Ś	Tomasza B. Kant.
30	C	Eugeniusza B. w.
31	P	Sylwestra P.

Pokój.

„Pokój—to nie bezczynność, lecz harmonja czynników żyjących." Bezimienny.

„Na ziemi pokój LUDZIOM DOBREJ WOLI"
Św. Łuka

Boże coś Polskę

Boże coś Polskę przez tak długie wieki,
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki,
Od nieszczęść które przygnębić ją miały.

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
„Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić, Panie!

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Walczący h wspierał za najświętszą sprawę,
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.

„Przed Twe ołtarze.., i t. d.

Wróć naszej Polsce świetność starożytną,
Użyźniaj pola, spustoszone łany,
Niech szczęście, spokój na nowo zakwitną!
Poprzestań kary, Boże zagniewany!

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władców świata kruszy;
Zniwecz tych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieję w biednej naszej duszy,

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże najświętszy, przez Twe wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy, boju;
Połącz wolności węzłem Twoje ludy
Pod jedno berło Anioła Pokoju.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże najświętszy od którego woli,
Istnienie świata całego zależy,
Wyrwij lud Polski z tyranów niewoli,
Wspieraj zamiary wytrwałej młodzieży.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Boże najświętszy przez Chrystusa rany,
Świeć wiekuiście nad braćmi zmarłymi;
Spojrzyj na lud Twój niewolą znękany,
Przyjmij ofiary synów Polskiej ziemi.

„Przed Twe ołtarze.. i t. d,

Gdy naród Polski dzisiaj we łzach tonie,
Za naszych braci poległych błagamy,
By ich Męczeństwem uwieńczone skronie
Nam do wolności otworzyły bramy.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Niedawnoś wolność zabrał z polskiej ziemi.
A łez krwi naszej popłynęły rzeki,
Jakże to musi być okropnie z tymi,
Którym Ojczyznę zabierasz na wieki.

„Przed Twe ołtarze... i t. d.

Jedno Twe słowo o wielki nasz Panie—
Z prochów nas podnieść znowu będzie zdolne;
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne!

„Przed Twe ołtarze,.. i t. d.

Chorał „Z dymem pożarów".

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie, Panie, bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos.
My już bez skargi nie znamy śpiewu
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń,
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń!
Ileż to razy Tyś nas nie smagał,
A my ze świeżych nie zmyci ran,
Znowu wołamy: „On się przebłagał,
Bo On nasz Ojciec, bo On nasz Pan!"
I znów powstajem w ufności szczersi,
A za Twą wolą zgniata nas wróg
I śmiech nam rzuca jak głaz na piersi:
„A gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg?
I patrzym w niebo, czy też ze szczytu,
Sto słońc nie spadnie wrogom na znak?
Cicho i cicho pośród błękitu,
Jak dawniej buja swobodny ptak.
Owoż w zwątpienia srazsnej rozterce,
Nim naszą wiarę ocucim znów,

Bluźnią Ci usta, choć płacze serce;
Sądź nas po sercu, nie według słów!
O Panie, Panie! ze zgrozą świata
Okropne dzieje przyniósł nam czas,
Syn zabił ojca, brat zabił brata,
Mnóstwo Kainów jest pośród nas',
Ależ o Panie, oni nie winnili
Choć naszą przyszłość cofne wstecz,
Inni szatani byli tam czynni,
O! rękę karaj nie ślepy miecz.
I z archaniołem Twoim na czele,
Pójdziemy potem na wielki bój,
I na drgającym szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięzki Twój!
Dla błędnych braci otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest,
Wtenczas usłyszy podły bluźnierca
Naszą odpowiedź: „Bóg był i jest!“

Jeszcze Polska nie zginęła.

Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Mocą odbierzemy.
Marsz, marsz Dąbrowski.
Z ziemi włoskiej do Polski
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.
Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę.
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.
Marsz, marsz . . . i t. d.
Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze;
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.
Marsz, marsz . . . i t. d.
Moskal Polski nie posiędzie,
Dobywszy pałasza,

Hasłem wszystkich wolność będzie
I ojczyzna nasza!
Marsz, marsz . . . i t. d.
Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany;
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany!"
Marsz, marsz . . . i t. d.

Warszawianka

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był!
W gwiazdę Polski orzeł biały
Patrząc lot swój w niebo wzbił
A nadzieją podniecany
Woła do nas z górnych stron:
Powstań Polsko skrusz kajdany
Dziś twój tryumf albo zgon.

Hej kto polak na bagnety!
Żyj swobodo Polsko żyj.
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza wrógom grzmij

Na koń! woła kozak mściwy
Karać bunty polskich rot!
Bez Bałkanów są ich niwy.
Wszystko jeden zgniecie lot!
Stój! za Bałkan pierś ta stanie
Car was marzy płonny łup,
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi chyba trup.

Hej kto Polak i t. d.

Droga Polsko! dzieci twoje
Dziś szczęśliwszych doszły chwil
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.
Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych ziemiach siał

Dziś, o Matko, kto polęże,
Na twym łonie będzie spał.

Hej kto Polak i t. d.

Wstań Kościuszko! ugodź serca
Co litością mamić śmią.
Znalże litość ów morderca,
Który Pragę zalał krwią.
Niechaj krew tę krwią dziś spłaci,
Niech nią zrosi grunt, zły gość,
Laur męczeński naszej braci
Bujniej będzie po niej rość.

Hej kto Polak i t. d.

Tocz Polaku, bój zacięty,
Uledz musi dumny car,
Pokaż jemu pierścień święty,
Nieulękłych polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszym wróży grób,
Niech krwią zlane w bojach srogich
Nasz z wolnością świadczy ślub

Hej kto Polak i t. d.

Wy przynajmniej, coście legli,
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi z grobów zbiegli,
Błogosławcie bratni bój.
Lub zwyciężym — lub gotowi
Z trupów naszych tamę wznieść;
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.

Hej kto Polak i t. d.
Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej dzieci w gesty szyk,
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik,
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie;
Kto umiera, wolnym już!

Hej, kto Polak na bagety!
Żyj swobodo i t. d.

Białe róże.

Zakwitały pęki białych róż,
Wróć Jasieńku z tej wojenki
Wróć ucałuj, jak za dawnych lat
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat

Jasieńkowi nic nie trzeba już
Rozkwitały pęki białych róż
Tam pod Lwowem gdzieś w wojence padł
A na mogile rośnie róży kwiat.

W ciemnym borze wicher już nie dmie
Nie wróci Jasiek, już nie wróci nie
Hej śmierć hulała i wzięła łup
Z rycerza Janka już zimny trup

Ptaszyna kwili tam w pośród drzew
Nad grodem Janka wyrasta krzew
Rozkwitły pęki przecudnych róż
Jasieńkowi nic nie trzeba już.

Walecznych tysiąc.

Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę.
Przysięga klęcząc; naszym świadkiem Bóg!
Z bagnetem w ręku pójdziem w świętą sprawę,
Śmierć naszem hasłem, niechaj zadrży wróg!
Już dobosz zagrzmiał już sojusz zawarty,
Z panewką próżną idzie w bój pułk czwarty.

Wiadoma światu ta sławna Olszyna,
Gdzie nieprzyjaciel twardym murem stał;
Paszcz tysiąc zieje, rzeź się krwawa wszczyna,
Już mur zwalony, nie padł ani strzał.
Okropny postrach poniósł tłum rozżarty,
Spokojnie wrócił do Pragi pułk czwarty.

Pod Ostrołęką wróg się dumnie zrywa
Otacza wolnych dzikiej hordy wał;

Smierć albo życie, tu wyboru niema
Z bagnetem w ręku, nie padł ani strzał
I juz dla naszych odwrót jest otwarty,
I któż to zdziałał? a był to pułk czwarty.

On to po ciężkiej i krwawej rozprawie,
Jak ostry piorun, jako bitwy pan
Ponuro wracał ku tęsknej Warszawie,
Krew obmył w Wiśle już z przyschniętych ran.
Czerwono płynie w morzu prąd niestarty;
Krew to walecznych, przelał ją pułk czwarty

Daremne męstwo! Ojczyzna zgubiona.
Ach! nie pytajcie, kto spełnił ten czyn:
Zabójczy potwór wyszedł z matki łona,
Ojczyzny zgubą jest wyrodny syn!
W kawałki znowu kraj polski rozdarty;
Krwawemi łzami zapłakał pułk czwarty.

Żegnajcie bracia których mam przy boku
Za świętą sprawę wzięła śmierci dłoń;
Wam lepszy udział dostał się z wyroku,
Nam chytra zdrada wzięła z ręki broń
Jak biedny tułacz na kiju oparty,
W kraj obcy idzie nasz dzielny pułk czwarty

Dziesięciu mężów obłąkanym krokiem
Przechodzi chwiejno przez graniczny słup;
Ciekawym zewsząd patrzą na nich okiem,
Z nich każdy idzie jak bez życia trup.
Kto idzie? stójcie! krzykną obce warty—
My to dziesięciu — cały to pułk czwarty!

Piosenka piechura.

(na nutę „Hej, strzelcy wraz!")

Szary nasz strój — lecz krew karmazynowa
I biały duch co wolą życia tchnie!
W muskułach stal, na karku twardym głowa,
Przed byle kim — nie łatwo zgiąć ją, nie!

A w garści broń, a niezawodne oko
Wytropi wnet, gdzie czycha kraju wróg!

A sztandar nasz powiewa wciąż wysoko,
A sprawie cnej wszak błogosławi Bóg!

Choć mało nas — lecz nie w ilości siła,
Bo troić się, wszak umie każdy z nas!
Ideja się nam w sercach umocniła
I buchnie z nich, gdy przyjdzie próby czas!

Na bój! Na bój! gdy hasło dadzą nam!
Gdzie stąpi wróg, gdzie stąpi wróg,
Stawimy opór tam!

Rodzinnych pól i płodnych niw obrońca,
Nasz piechur dziś ostoją wierną jest!
Dla kraju gdy błysnęły blaski słońca
Królewski on uczynić w stanie gest!

I sztandar swój nad inne wznieś sztandary,
Co wewnątrz tu swobodnie chwiały się!
I z każdym się rad chętnie wziąć za bary,
Ojczyzny swej by niedać skrzywdzić nie!

Na bój! Na bój! gdy hasło dadzą nam!
Gdzie stąpi wróg, gdzie stąpi wróg,
Stawimy opór tam!

Tam na błoniu błyszczy kwiecie.

Tam na błoniu błyszczy kwiecie,
Stoi ułan na widecie,
A dziewczyna jak malina
Niesie koszyk róż.

Stój poczekaj moja duszko,
Skąd tak prędko stąpasz nóżką?
Jam z tej chatki, rwała kwiatki
I powracam już.

„Nie pomogą twe wymówki
Pójdziesz ze mną do placówki"
„Ach ja biedna sama jedna
Matka czeka mnie".

„Skąd wrogowie o pół mili
Może Ciebie namówili".
Jam nieboga, nigdy wroga
Nie widziała nie.

Jeśli kryjesz wrogów tłuszcze
Daj buziaka to cię puszczę,
Jam nie taka, dam buziaka
Tylko z konia zsiądź.

Z konia zsiędzie, prawo złamię
Za to kulką w łeb dostanę,
Gdyś tak prędko do tej chętki
Bez buziaka bądź

Choć to życie ma kosztować
Muszę Ciebie pocałować.
Żal mi Ciebie, jak Bóg w niebie
Bo się zgubisz sam.

A gdy służbę mą porzucę,
I szczęśliwy do dom wrócę,
Bądź spokojny, wrócisz z wojny
Pocałunek dam.

Gdy szczęśliwy wrócę z boju
Gdzie mam szukać cię w pokoju?
Tam w tej chatce, przy mej matce
Nad strumykiem wzdłuż.

Lecz gdy zginę w boju snadnie,
To buziaczek mój przepadnie.
Wierna Tobie, na Twym grobie
Ucałuję krzyż.

„Jeszcze jeden mazur dzisiaj".

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta
Czy pozwoli panna Krzysia
Młody ułan pytc.

I tak długo błaga prosi,
Boć to w polskiej ziemi
W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za niemi.

On jej czule szepcze w uszko,
Ostrogami dzwoni
W pannie tłucze się serduszko
I liczko się płoni.

Cyt serduszko nie płoń liczka
Bo ułan nie stały
O pół mili wre potyczka
Słychać pierwsze strzały.

Słychać strzały, głos pobudki
Dalej na koń hu—ra
Lube dziewcze porzuć smutki
Zatańczym mazura.

Jeszcze jeden krąg dokoła
Jeszcze uścisk bratni
Trąbka budzi, na koń woła
Mazur to ostatni.

Jadą ułany.

Jądą ułany.
Jedzie kochany.
Ułany, ułany, ułany są.

Dźwięczą ostrogi,
Hej na bok z drogi.
Ułany, ułany, ułany są.

Za nimi strzelcy,
Morowcy wielcy,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są,

Siwe kabaty,
Duch w nich rogaty,
Hej strzelcy, hej strzelcy hej strzelcy są.

Siwe mundury,
A w butach dziury,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.

Na samym przedzie
Nasz Haller jedzie,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są

Raz w ciemną noc.

Raz w ciemną noc do pewnej wsi
Szedł legun po kwaterze
I gdy młynarki ujrzał drzwi
To wnet je szturmem bierze,

Młynarko puść do djabłów stu.
Nic ci nie będzie przy mnie,
Młynarko puść wszak zimno tu,
Nie mogę stać na zimnie.

Że legun biedny, to nie wstyd,
Wszak wojna nie bogaci,
A za kwaterę dam Ci kwit
Intendant ci zapłaci.

Rozkwaterował się nasz zuch
Wypoczął należycie,
Gdy siadł, to pił i jadł za dwóch,
Bo był przy apetycie.

Rozkwaterował się nasz zuch,
Wypoczął jak należy,
Młynarka mu nie szczędzi ust,
Wszak deser się należy.
Że legun biedny, to nie i t. d.

Łączka zielona.

Łączko, łączko, łączko zielona,
Któż cię łączko będzie kosił,
Gdy ja szablę będę nosił
Łączko, łączko, łączko zielona.

Dęby, dęby, dęby zielone
A któż dęby będzie rąbał
Jak ja będę maszerował,
Dęby, dęby, dęby zielone.

Piwko, piwko, piwko czerwone
A któż ciebie będzie pił
Jak ja będę w grobie gnił
Piwko, piwko, piwko czerwone,

Polska łączko, łączko zielona
Kto za tobą więcej szlochał
Któż cię w życiu więcej kochał
Polska łączko, łączko jedyna.

Bywaj dziewczę zdrowe.

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mię woła!
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła!
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.
Pocóż ta łza w oku, pocóż serca bicie.
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie!
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski, to twoja rywalka.
Polka mię zrodziła, z jej piersi wyssałem:
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczym się w niebie.

U grobowca Kościuszki.

Boże ucz dziecinę Twoją
Kochać Polskę tak serdecznie
Jak ją kochał wódz nasz wielki
Co snem śmierci śpi tu wiecznie

I zahartuj mdłe me ciałko
Wolą, siłą, męztwem szczerem
Gdy dasz łaskę cierpieć dla niej
Żebym cierpiał Bohaterem!

Kolenda.

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony.
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony.
Wzgardzony, okryty chwałą,
Śmiertelny król nad wiekami.
A słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Na zgliszczach.

Te pola, które deptał
i ogniem orał wróg.
chabrami i rumiankiem
zasieje wiosną Bóg.

Porosną wonnem zielem
żołnierskie groby w krąg,
zadzwonią ostre kosy
wśród naszych pól i łąk.

I chabry i rumianki,
wieńczące każdy grób,
żołnierzom, co polegli
pokłonią się do stóp.

Pokłonią się niziutko
tym smutnym grobom w krąg
od tej podartej ziemi
od tych zdeptanych łąk.

Te domy; które burzył
morderczym ogniem wróg,
powoli odbudować
pomoże dobry Bóg.

Na zgliszczach, co wystygły
we mgle jesiennych słot,
zadzwoni lekka kielnia,
uderzy ciężki młot.

Tak stare nasze smutki
radości, łzy i śmiech
wniesiemy w nowe kąty
w podcienia nowych strzech.

Piastowym obyczajem
gościowi u swych wrót
pod lipą postawimy
sycony z Piastów miód.

I opowiemy, kreśląc
na czołach krzyża znak,
o Tej, co nie zginęła,
a której wciąż nam brak.

Marsz dzieci Lwowskich.

W dzień deszczowy i ponury
Z cytadeli idą góry,
Biedne nasze lwowskie dzieci,
Idą tułać się po świecie.
Na granicy Czarnogórza,
Czeka ich mitręga duża.

Może nawet tam
Czycha na nich wróg...
A więc prowadź, prowadz Bóg.
Dzień wyjazdu już nadchodzi,
Matka płacze i zawodzi,
Z żalu ściska biedną głowę.
Pan komendant ma przemowę:
Bądźcie dzielni wy żołnierze,
Brońcie kraju jak należy,
Już pobudki ton
Trąbka nasza gra,
A więc żegnaj matko ma
Żegnaj siostro, żegnaj bracie,
Wiem, że żałość w sercach macie:
Władze płakać wam nie bronią,
Na kościołach dzwony dzwonią,
Zdala widać już niestety
Wieze kościoła Elżbiety,
Więc już zbliża się
Nam odjazdu czas,
Chodź, uściskaj luba raz.
Czemu płaczesz ukochana?
Być żołnierzem rzecz cacana:
Mundur z igły, guzik błyszczy,
Pół centnara mam w tornistrze.
Patrz na tego manlichera,
Co tak strzela, jak cholera.
Wtedy luba płacz,
Wtedy luba cierp,
Gdy mnie zgładzi jaki Serb.
Hej koledzy, dajcie ręce,
Może was nie ujrzę więcej,
Może wrócę z wojny ranny
Lub dostanę krzyż drewniany,
Może ma mogiła stanie
Gdzieś w wąwozie na Bałkanie..
Może uda się,
Że powrócę zdrów
I zobaczę jeszcze Lwów.

POTRÓJNY ROZWOJ CZŁOWIEKA.

(kilka słów o programie Y. M. C. A).

Wielkie zainteresowanie zostało wywołane przybyciem Y. M. C. A. do Polski. Nasuwały się liczne pytania, dotyczące jego działalności i zasad. Niniejszem chciałbym je w krótkich słowach wyjaśnić.

Y. M. C. A. (Związek młodzieży chrześcijańskiej), jak sama nazwa wskazuje jest stowarzyszeniem chrześcijańskiem. Opiera się na zasadach braterstwa i miłości, wygłaszanych ongiś przez Chrystusa na ziemi.

Godło związku: Czerwony trójkąt, jest symbolem dążenia do rozwoju i udoskonalenia natury ludzkiej, we wszystkich jej trzech gałęziach, które są: Ciało, Umysł i Duch. Żadna z nich nie może być zaniedbaną. Jeśli dążemy do szczęśliwości cielesnej, zagłuszając pragnienia Nasze umysłowe i duchowe, staniemy się zwierzęciem w ludzkiej postaci, zwierzęciem miotanem zmysłami i namiętnością, niezdolnem do pracy twórczej, wzniosłej. Jeśli dbamy jedynie o rozwój umysłu, staniemy się zimni i wyrachowani, jak automatycznie działająca maszyna bez żadnej wrażliwszej struny i bez cieplejszego tonu miłości, przyjaźni, braterstwa, czy litości, bez poczucia prawa, sprawiedliwości i krzywdy. Jeśli pragniemy jedynie wznieść polot naszego ducha, nie dając mu podstaw materyalnych, hamujemy wcielenie jego w czyn, nie dajemy mu całkowitego wyrazu. Wiara i miłość muszą być poparte czynem i słowem w każdym dniu żywota. Niech to się stanie przykazaniem dla każdego, dla mężczyzny jak i dla kobiety, a zyskują na sile i doskonałości.

W jaki też sposób Y. M. C. A. ma dążyć do tego potrójnego rozwoju?

a) Co do ciała: Niosąc materyalną pomoc w ciężkich warunkach, wprowadzając ćwiczenia fizyczne dla rozwoju i wzmocnienia tak sił, jak i zdrowia człowieka. Zaczynamy nareszcie spostrzegać, że wiele trosk i niepokoi doby obecnej pochodzi z braków natury materjalnej. Słabe zdrowie, niedorozwinięcie, niedostateczne odżywianie, brak niezbędnego ruchu, przepracowanie, powoduje powolny upadek moralny i poczucie niezadowolenia z losu, żal do Boga i ludzi.

Y. M. C A. w rzeczywistości stara się o zapobieżenie temu przez polepszenie warunków życia fizycznego. Mianowicie wprowadzając sporty i gry ruchowe, zakładając miejsca wypoczynku na świeżem powietrzu, ucząc gimnastyki, pływania i wszystkiego innego co czyni ciało silniejszem i zdrowszem.

b) Dobrze wyćwiczony umysł zwiększa potęgę człowieka wobec dobra, odporność jego wobec zła. By myśleć jasno, działać szybko, i żyć zgodnie, człowiek musi mieć umysł wyrobiony i zasobny. Y. M. C. A. nie zapomina o tem. Zakłada wypożyczalnie książek i biblioteczki ruchome, czytelnie wzorowe, klasy najróżniejszego rodzaju, dbając zawsze o rozwój wysokiego poziomu umysłowego. Praca uniwersytetów żołn. w wojskach Amer. i Kanad. była zainicjonowana przez „Y" który dostarczał tak funduszów jak pracowników. Zależnie od potrzeby i warunków miejscowych. Y. M. C. A. rozszerza granice swej działalności naukowej.

Lecz co się stanie, jeśli ciało doskonale rozwinięte, umysł potężny i zrównoważony, będą kierowane duchem, dążącym do zła? Daleko lepiej zostać słabym i nie inteligentnym, niż zużywać zdobyte siły w celach złych. Dążąc do typu doskonale rozwiniętego człowieka, myśli i ciało muszą pozostać pod ścisłą kontrolą ducha. Wola nam musi stanowczo odwrócić zło ku dobremu. Z woli Boga cała natura ludzka musi wytworzyć jeden ton potężny, zgodny i harmonijny, jak to kiedyś głosił Chrystus na ziemi.

Zadaniem religji jest dążyć do tego celu. Y. M. C. A. ma nie wchodzić w dysputy religijno-dogmatyczne, stoi ono na gruncie ogólnego Chrześcijaństwa, głosząc światu ewangelię służenia. Wszystkie kościoły chrześcijańskie mają swych przedstawicieli wśród pracowników Y. M. C. A. Jest to koalicya duchowych i moral-

nych sił, skierowana przeciw jednemu wspólnemu nieprzyjacielowi, ukazującemu się w obecnych czasach pod najróżniejszą formą, a dążącemu stale do obalenia duchowych wyjaśnień życia.

Z podobną propozycją sprzymierzonej służby Y. M. C. A. przybyło do Polski z kraju, który już poprzednio zajaśniał wcieleniem w czyn słów Chrystusa. Amerykańska mąka jest tylko symbolem ewangielicznego braterstwa, z którego Ameryka przesyła Z. Mł. Ch. do Polski. Czy w ten sposób pojęty duch braterstwa jest tu potrzebny? Jeśli tak — to łączcie się z nami, a wspólnie uczynimy Polskę nie tylko wolną i zjednoczoną, lecz również wielką w obliczu całego świata, miłością, gorliwością w służbie Bożej i ludzkiej.

Zakłady Drukarskie B. GRABOWSKIEGO Moniuszki 6.